

# Jasiński, Janusz

---

"Pod warmińskim niebem (O Michale Lengowskim)", Władysław Gębik, Warszawa 1974 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 389-392

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trafiają się także usterki szczegółowe. Czasami Autor coś sygnalizuje, ale czytelnik nie dowiaduje się, o co chodzi, na przykład nie wiadomo, jak na biblioteki wpłynął okres plebiscytu; przykład drobniejszy — nie wiadomo, dlaczego zestaw dla biblioteczek robotniczych został skrytykowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych (s. 207). Rzadkie są pomyłki (na przykład powiat zgorzelecki to nie Górny Śląsk, s. 101; w 1909 roku nie Towarzystwo ku Popieraniu Niemczyzny, a *Deutscher Ostmarkenverein*, czyli Hakata, s. 98) i powtórzenia (ss. 156 i 170, 171 i 189; w części o okresie międzywojennym, może na skutek zbytniego referowania raportów, co zdarza się w pracy, kilka razy powtarzają się podobne zdania o złym stanie bibliotek, zawierających stare i zniszczone książki). Czasami Autor sięgał do najlepszych źródeł (o interpelacjach w sejmie pruskim pisał na podstawie prasy, s. 78). Wyjątkowo zamieścił cytaty w tłumaczeniu i (niepotrzebnie) tekst oryginalny w odsyłaczu (s. 92). Nie zawsze najszcześliwsza jest konstrukcja (na przykład na s. 150 urywek o ofiarodawcach umieszczony jest w środku fragmentu o czytelnictwie). Poza wymienionymi w erracie, jest jeszcze sporo pomyłek korektorskich.

W pracy znajduje się 46 tabel (ale brak ich spisu, podobnie jak spisu około 30 ilustracji). Nie wszystkie sporządzone zostały w sposób odpowiedni. Niekiedy czytelnik o tym, czego dotyczy tabela, może przekonać się dopiero po przeczytaniu tekstu, gdyż jej tytuł jest niedokładny (na przykład na s. 150 w tytule brak, że tabela dotyczy tylko Warmii, na stronach 153—154 — brak, że chodzi o rok 1914). Z rzadka niedomaga interpretacja (s. 152 — określenie, że najbardziej poczytne były książki religijne, jest nieprecyzyjne) i terminy (s. 153 — co to znaczy „literatura“).

W niezwykle pracowicie sporządzonym wykazie bibliotek sporo miejscowości nie udało się Autorowi bliżej umiejscowić, co w części dałoby się naprawić, gdyby sięgnął także do innych, poza wykorzystanymi, spisów miejscowości (korzystał z niemieckiego z 1936 roku i polskiego z 1967 roku), a to ze względu na zmiany nazw i włączanie osiedli do miast. W równie imponującym wykazie bibliotekarzy, jeśli już zaznaczono figurowanie niektórych w *Słowniku pracowników książki polskiej*, to warto było też skonfrontować zestawienie z *Polskim słownikiem biograficznym*. Brak niektórych imion (np. Koczorowski — Adolf, Kusztelan — Józef Konstanty) robi wrażenie, jakby Autor z niego nie korzystał. Wykaz ten nie zastępuje, niestety, indeksu. W aneksie zamieszczono kilka regulaminów i podobnych przekazów źródłowych, zaczerpniętych przeważnie z prasy — jeśli dobrze rozumiem, mają to być typowe przykłady.

Nie na wszystkie zagadnienia zwróciłem jednakowo baczną uwagę. W związku z zainteresowaniami Autora zawiera ona także takie urywki jak charakterystyki księgozbiorów czy szkolenie bibliotekarzy. W całości świadczy o ogromnym wysiłku Autora, zebraniu przez Niego ogromnego materiału, choć trudno mi się było zgodzić ze wszystkimi ujęciami zagadnienia.

Adam Galos

Władysław Gębik, *Pod warmińskim niebem (O Michale Lengowskim)*, Warszawa 1974, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 250, nrb 5+57 ilustr.

Autor, przyjaciel zmarłego w 1967 roku Michała Lengowskiego, interesuje się jego postacią od wielu już lat. Pisał o nim często, głównie na łamach „Słowa na Warmii i Mazurach”, w roku 1970 wydał jego *Opowiadania uczesne*<sup>1</sup>, w dwa lata później opublikował o nim krótki szkic<sup>2</sup>, a omawiana pozycja *Pod warmińskim niebem*, poprzedził osobnym zbiorkiem pieśni<sup>3</sup>. W 1967 roku należał do inicjatorów utworzenia Nagrody Regionalnej im. Michała Lengowskiego a w roku 1973,

<sup>1</sup> M. Kajka, M. Lengowski, *Opowiadania uczesne*, Olsztyn 1970. Opracował W. Gębik. Znajduje się tu 15 wierszy Lengowskiego.

<sup>2</sup> W. Gębik, *O Michale Lengowskim, pieśniarzu warmińskim. W setną rocznicę urodzin*, Olsztyn 1972.

<sup>3</sup> M. Lengowski, *Mój życiorys (wybór wierszy)*. Wstęp i opracowanie W. Gębika, Olsztyn 1974. Tutaj największy zbiór, bo liczący 45 wierszy.

w związku z setną rocznicą urodzin poety, wziął aktywny udział w licznych uroczystościach, popularyzujących jego imię. Wiele lat z nim współpracował, zgromadził też pokaźną dokumentację o jego działalności. Toteż jest osobą jak najbardziej predysponowaną do napisania biografii Michała Lengowskiego, działacza i poety, pierwszego prezesa Olsztyńskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Jednakże ograniczenia w ilości pracy nie pozwoliły Autorowi przedstawić sylwetki Lengowskiego w pełniejszym świetle na tle ówczesnych stosunków politycznych i narodowościowych. Brak ten odczuwa się już przy szkicowaniu lat szkolnych, czyli okresu pierwszego frontального ataku na język ojczysty dzieci polskich w szkołach elementarnych. Chodziłoby tu zwłaszcza o ukazanie postawy ogółu nauczycielstwa i duchowieństwa warmińskiego wobec zarządzeń germanizacyjnych władz pruskich a także o scharakteryzowanie reakcji dzieci i ich rodziców na zmiany zachodzące w szkole. Tym bardziej że i wspomnienia Lengowskiego stwarzają okazję do szerszego potraktowania tego problemu. Lengowski, powróciwszy z Westfalii na Warmię, stał się jednym z czynniejszych działaczy i agitatorów ruchu polskiego. Były to bardzo trudne lata dla ruchu polskiego, przy czym dotychczas toczy się spór, czy stanowiły one regres, czy rozwój w polskiej świadomości narodowej. Wydaje się, że gdybyśmy chcieli wyznaczyć Lengowskiemu miejsce w ruchu polskim tego okresu, to należałoby go zaliczyć do „niższych oficerów”, rezerwując stopnie wyższe dla ks. Walentego Barczewskiego, Andrzeja Samulowskiego czy Władysława Pieniężnego. Właśnie i tym sprawom, ogólnym procesom narodowościowym i ówczesnemu klimatowi Autor poświęcił zbyt mało miejsca na łamach swej książki. Natomiast, znacznie poza wspomnienia Lengowskiego wyszedł przy kreśleniu jego życia w Westfalii. Wykorzystał tu przede wszystkim bochumskiego „Wiarusa Polskiego”, wspomnienia Jana Lewandowskiego oraz monografię Stanisława Wachowiaka<sup>4</sup>.

Jedno z bardziej interesujących spostrzeżeń Autora dotyczy motywów, mających wpływ na powrót Lengowskiego z Westfalii na Warmię w 1908 roku. Otóż podjął on tę decyzję z pobudek czysto patriotycznych, a wbrew swoim interesom materialnym. Przyjechał bowiem do znacznie trudniejszych warunków bytowych, świadomie, w tym celu, by dzieci utrzymać przy polskości. Piszze Władysław Gębik: „Nie natrafiłem na drugi podobny przykład takiego patriotyzmu i narodowego uświadomienia chłopu polskiego; na fakt świadomego wyrzeczenia się dobrobytu i osobistej wygody na rzecz pogrążonej w niewoli ojczyzny. Nie spotkałem go ani w literaturze faktu, ni w świecie literackiej fikcji” (s. 87).

Na podkreślenie zasługują też mocno zaakcentowana zasługa książki polskiej w budzeniu świadomej polskości ludu warmińskiego. W konkretnym wypadku Lengowskiego rolę tę spełniły przede wszystkim popularne książki Józefa Chocińskiego.

Wreszcie Gębik plastycznie naszkicował mniej znany rozdział z życia Lengowskiego, chociaż chronologicznie nam bliższy, mianowicie lata swojej z nim współpracy, datujące się od roku 1950. Wtedy to Lengowski wraz z kilkunastoosobową ekipą Państwowego Instytutu Sztuki uratował od zapomnienia kilka tysięcy warmińskich i mazurskich pieśni ludowych. Swoje wędrowki po terenie Warmii i Mazur wykorzystywał jednocześnie do poszukiwania polskości, ukrytej pod grubą skorupą narzuconej w ciągu ostatniego pokolenia niemczyzny. Lengowski cieszył się, że może pracować w wyzwolonej Polsce, a jednocześnie głęboko przeżywał dramaty swych współbraci.

Gębik po raz pierwszy ukazał dokładniej rodowód Lengowskiego. Ciekawy był awans społeczny ojca, Jakuba Lengowskiego. Syn ubożego rolnika, początkowo zarabiał na utrzymanie jako furman u proboszcza butryńskiego. „Wżeniwszy się” w gospodarstwo żony, Katarzyny z domu Berent w Starej Kaletce, stał się dobrym gospodarzem. Widocznie cieszył się ogólnym autorytetem, skoro został sołtysen. Dodajmy tu jako ciekawostkę, że po jego śmierci w dniu 2 maja 1874 roku wdowa musiała wielokrotnie upominać się u władz powiatowych w Olsztynie o należność za ostatnie cztery miesiące pracy swego męża na stanowisku sołtysa. Dopiero od-

<sup>4</sup> S. Wachowiak, *Polacy w Nadrenii i w Westfalii*, Poznań 1917.

wołanie się jej do rejencji w Królewcu spowodowało pomyślnie załatwienie tej sprawy<sup>5</sup>.

Książka Gębika nie jest wolna od pewnych usterek rzeczowych i nieścisłości. Wydaje się, że częściowo zawniła tu korekta.

Autor zbyt wielką rolę przypisuje Franciszkowi Gorzkowskiemu w budzeniu polskiego ducha narodowego na Warmii (ss. 9—10), gdy w rzeczywistości poza jednym źródłowym zdaniem, o jego działalności na tym polu nic nie wiemy. Stosowanie określenia „czas przedrozbiorowy” wobec regionu mazurskiego nie wydaje się być uzasadnione (s. 10). Przymus szkolny w Prusach istniał już w XVIII wieku, a nie został wprowadzony dopiero po wojnie francusko-pruskiej, w roku 1870 (s. 13). Program polityki wobec ludności polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim sformułował w roku 1841 naczelny prezydent Księstwa, Adolf Henryk Arnim-Boitzenburg, a nie Edward Flottwell, który rok wcześniej musiał ustąpić z tego urzędu (s. 50). Powszechne prawo wyborcze przyznano mieszkańcom państwa pruskiego w 1849, a nie w 1869 roku (s. 15). W kwietniu 1848 roku z tumultem w Reszlu rozprawiła się straż obywatelska (*Bürgerwehr*), a nie wojsko (s. 15). Bardzo niedokładna jest mapa zamieszczona na stronie 17. W skład bowiem regionu mazurskiego nie wchodzi powiat bartoszycki, a do Powiśla nie zalicza się Elbląga, Pasłęka i Morąga. Również granice Warmii na mapce zbyttno rozszerzono w kierunku północno-wschodnim. Podpisy pod podobiznami Jana Liszewskiego i Andrzeja Samulowskiego zostały zamienione. Jan Liszewski wydał *Swaty warmińskie* po raz pierwszy w roku 1882, a więc, wbrew temu, co twierdzi Autor, jeszcze przed wyjazdem do Poznania (s. 18). Seweryn Pieniężny przybył do Olsztyna w 1888, a nie dopiero w 1891 roku (s. 18). Ks. Walenty Barczewski objął parafię w Brąszewaldzie nie w 1884 roku, a 10 lat później. Rażą też błędnie podawane nazwy miejscowości, jak na przykład Brunswald zamiast Brąszewald, Stanislewo zamiast Stanclewo, Kalborno zamiast Kaborno itd. Pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się 16 a nie 1 kwietnia 1886 roku (s. 18). Słynna sprawa tabliczek w Nagładach z napisem *Pollack* miała miejsce w roku 1924 a nie w okresie dzieciństwa Lengowskiego (s. 33). Dodajmy tu, że pierwszych przykładów dla tego rodzaju metod germanizacyjnych należy poszukiwać już w pierwszej połowie XIX wieku.

Niejasno rysuje się sprawa polskiej biblioteczki parafialnej w Butrynach, skąd, według Gębika, matka Lengowskiego miała wypożyczać książki. Otóż według urzędowego spisu, przestanego kurii fromborskiej, wszystkie biblioteki parafialne miały księgozbiory wyłącznie niemieckie. Matka, wspomina Michał Lengowski, wypożyczała książki z Towarzystwa Czytelni Ludowych, które istniało w Butrynach już od roku 1883. Dodajmy, że piękna polska biblioteka prywatna znajdowała się w posiadaniu butryńskiego kołodzieja J. Benedajta<sup>6</sup>. Może matka korzystała także z prywatnej biblioteki proboszcza, ale nie była to na pewno biblioteka parafialna.

Lengowski pracował sezonowo w Majdach Wielkich, a więc w powiecie ostródzkim, a nie morąskim (s. 38). Książkę o Grunwaldzie w nagrodę za aktywną pracę na polu narodowym (przed I wojną światową) otrzymał z rąk Władysława, a nie Seweryna Pieniężnego (s. 178). Dwutomowe dzieło o pisarzach ludowych z 1938 roku wydał Karol Ludwik Koniński, a nie Kamiński (s. 158). Praca Witolda Kochańskiego z 1949 roku nie dotyczy Prus Królewskich (s. 159).

Lengowski w swojej młodości czytał wiele książek historycznych, stąd przyswoił sobie, rozpowszechniony u nas przed laty pogląd o całkowitym wytepieniu przez Krzyżaków ludności pruskiej. W tym duchu też polemizował jeszcze w 1965 roku z Ernstem Müllerem, przypominającym że przecież za czasów Albrechta wydany został katechizm luteranski w języku staropruskim. Logiczny stąd wniosek, że ludność staropruska nie wyginęła całkowicie w czasie najazdu Krzyżaków. Rację tu ma Müller. Zresztą i nauka polska podziela ten pogląd, widząc zanik ludności pruskiej u schyłku XVII wieku. Szkoda więc, że Gębik nie skorygował błędu Lengowskiego.

Kilka uzupełnień poświęćmy także sprawie poezji Lengowskiego. Czy rzeczy-

<sup>5</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Rejencja Olsztyńska, sygn. 2734. Korespondencja Katarzyny Lengowskiej z lat 1874—1875.

<sup>6</sup> Gazeta Olsztyńska, 1893, nr 91 z 15 XI.

więc zapoznał się on jako jedenastoletni chłopiec z odezwą Samulowskiego *Do braci Warmiaków* (s. 157)? Po pierwsze wiersz ten opublikował Samulowski w 1886 roku, gdy Lengowski miał trzynaście lat, po drugie — matka zaprenumerowała „Gazetę Olsztyńską” w roku 1887, wątpliwe więc, czy Lengowski w ogóle znał ten utwór w latach swojej młodości.

Wierszowany życiorys poety opublikowany został po raz pierwszy w pozycji książkowej w roku 1953, a następnie był kilkakrotnie podawany do druku. Nikt jednak nie podał komentarza, a także i obecnie Gębik, że Lengowski napisał go w odpowiedzi na „Konkurs na życiorys-pamiętnik Polaków z Prus Wschodnich”, ogłoszony w roku 1947 przez Instytut Mazurski.

Interesująca jest sprawa wiersza *Papuga*. Wiersz ten został już w roku 1953 opublikowany nad nazwiskiem Lengowskiego<sup>7</sup> i później przypisywany mu przez prawie wszystkich jego biografów<sup>8</sup>. Również Władysław Gębik w pracy z 1972 roku pisze, że jest to „jeden z jego pierwszych tak często później recytowanych utworów”<sup>9</sup>. Ale już w zbioriku z roku 1974 *Mój życiorys* nie znajdujemy tego utworu a w niniejszej pracy Autor wyraźnie napisał, że to nie Lengowski jest autorem *Papugi*, gdyż był to jeden „Z pierwszych przez niego przyswojonych [podkreślenie — J.J.] i tak często recytowanych w Westfalii utworów” (s. 137). Szkoda, że Gębik nie wyjaśnił sprawy do końca. Oto z wierszem tym *Papuga i uróbel* zapoznał się Lengowski prawdopodobnie za pośrednictwem „Wiarusa Polskiego”<sup>10</sup>. Był to wiersz Konstantego Gaszyńskiego, poety okresu romantyzmu (1809—1866). Nasuwa się pytanie, dlaczego Lengowski przyznawał się do autorstwa tego utworu. Sądzę, że Lengowski w ciągu paru dziesiątek lat swego życia tak często deklamował *Papuge*, tak mocno zrosł się z tym wierszem, iż po prostu zapomniał, kto jest jego rzeczywistym autorem<sup>11</sup>.

W sumie książka Gębika jest pozycją wartościową i potrzebną, napisana została sympatycznie, serdecznie, czyta się ją lekko, na pewno też wzbudzi duże zainteresowanie Michałem Lengowskim w całym kraju.

Janusz Jasiński

Czesław Browiński, *Olsztyn 1945—1970*, Olsztyn 1974, ss. 353, nlb 3+2 mapki, Wydawnictwo „Pojezierze”.

*Olsztyn w fotografii*, Olsztyn 1973, ss. 21+160 ilustracji, Wydawnictwo „Pojezierze”.

Książka Czesława Browińskiego stanowi t. 2, a *Olsztyn w fotografii* t. 3 pracy zbiorowej pt. *Olsztyn*. Tom 1 napisał Andrzej Wakar<sup>1</sup>.

Praca Browińskiego napisana jest przejrzyście i czytelnie. Autora cechuje sumienność i dokładność w opracowaniu, benedyktyńska pracowitość przy gromadze-

<sup>7</sup> *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953, s. 72.

<sup>8</sup> Por. na przykład *Współcześni pisarze województwa olsztyńskiego*, Olsztyn 1972, s. 52.

<sup>9</sup> W. Gębik, *O Michale Lengowskim*, s. 31.

<sup>10</sup> *Wiarus Polski*, 1892, nr 40, z 8 IV.

<sup>11</sup> Podobna nieco sprawa wiąże się z twórczością Kajki. Niedawno J. Kawecki z Eiku udowodnił, że autorem przypisywanego Kajce wiersza *Pieśń wiary* jest Seweryn Goszczyński. Kajka zaś do trzech strof Goszczyńskiego dołączył jedną swoją i opublikował całość w „Życiu Młodzieży” w 1927 roku pod swoim nazwiskiem (J. Kawecki, *W sprawie wiersza «Pieśń wiary» Michała Kajki*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, 1975, nr 13 z 4 IV). Stamtąd wiersz ten przedrukowany został w wydawnictwie M. Kajka, *Zebrałem sноп plonu...* Opracowali i wstępem poprzedził J. Jasiński i T. Oracki, Warszawa 1958 (ss. 127—128). Również W. Gębik zamieścił jednocześnie ten wiersz, choć z poważnym zastrzeżeniem co do autorstwa Kajki (M. Kajka, *Wiersze wybrane*. Wybór i przedmowa W. Gębik, Olsztyn 1958, s. 131, przypis 13). Byłoby rzeczą ważną przeanalizowanie i zrozumienie tej decyzji Kajki, który na pewno, jak słusznie sugeruje J. Kawecki, świadomie plagiatu nie popełnił.

<sup>1</sup> Por. recenzje W. Odyńca, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1975, nr 2, ss. 266—268.